



Start na placu św. Ducha w Krakowie.



Raid samochodowy:

Przybycie automobilów do Zakopanego.

na piękno nie tylko w sferze czystej sztuki, lecz również artystycznej produkcji, mającej zastosowanie praktyczne.

Obecnie w Spiskim Pałacu otwarta wystawa tekstylna, w umiejętnym zestawieniu podaje pouczający materiał z zakresu artystycznych tkanin, dywanów, haftów i koronek. Tego rodzaju przedmioty, niezbędne, użyteczne, a zbytkowne zarazem, w najelementarniejszych nawet okazach znamionują dobitnie instynktowną potrzebę człowieka, ujmowanie wszelkich minionych i bieżących wrażeń i wzruszeń kolorystycznych czy ruchomych w pewien ład harmonijny lub schemat geometryczny, urozmaicony i ożywiony rytmem lub dyskretną symetrią. Energiczne zamiłowanie w symfoniach barwnych spostrzegamy już u ludów, nawet niezdolnych jeszcze do interpretowania życia w miłościwych formułach sztuki, określających już jednak przychylną postawę wobec wszelkich estetycznych dążeń.

Ekspozaty tekstylne na obecnej wystawie zalecają się nie liczbą, lecz dobrową przeważnie jakością. Dywany anatolskie, w wybrednie zestawionych tonach barwnych, ujawniają smak ornamentacji. Stare perskie pasy, makaty chińskie i japońskie, brokaty weneckie, welury florentyńskie, hafty z XVI. w., kilimy, a z działu ludowego

hafty polskie, ruskie, litewskie pasy, wyszywanki huculskie, słowackie, rosyjskie rozwijają na ścianach „Związku” wytwórny przepych przez liczne pokolenia kształconych kolorystycznych idei.

Dobrodzicki, Grott, Misky, Wiłkomirski, Witkiewicz, A. Pronaszko, pozwalają ocenić ewolucyjne tendencje w artystycznym tkactwie. Wystawę uzupełnia dział ludowy etnograficzny ze zbiorów S. Udzieli.

Wystawy, jak obecna, działając ożywczo na kulturę smaku, zbyt nikłą u nas, wzbudzić powinny wśród publiczności jak najszersze zainteresowanie.

„Corso” w Warszawie.

Punktem kulminacyjnym zielonego karnawału w Warszawie było niewątpliwie „corso” w Agrykoli, które ściągnęło do ślicznego zakątka, gdzie zasiadło „koło sportowe”, nader liczny zastęp publiczności. Zabawa wypadła, jeśli nie pod względem ilościowym, to jakościowym zajmującą. Przybyło kilkadziesiąt automobilów, pojazdów i platform, a walka kwiatowa była zawzięta i trwała blisko dwie godziny.

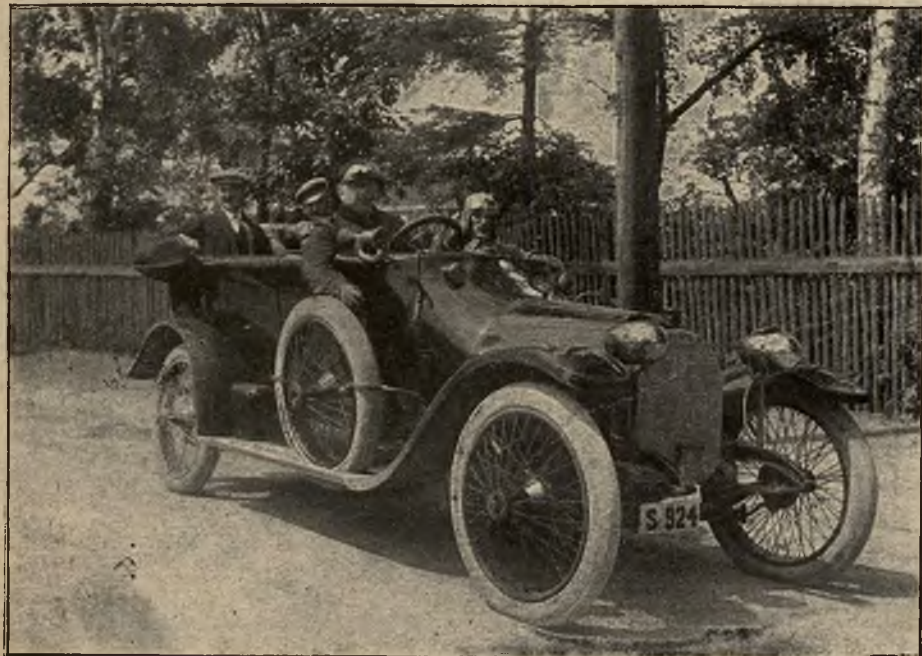
Licznie zebrana publiczność w łóżach, trybunach, a najliczniej w parku, okrążając wokoło boisko, witała owacyjnie ukwiecone automobile i pojazdy. Przyjęto grzmiącymi oklaskami pojawienie się ogromnego łabędzia, kierowanego wdzięcznie przez nadobną Ledę, p. Bruczoń, artystkę teatru Nowoczesnego. Mimo, iż łabędź wydawał z siebie zapach i odgłosy samochodowe, konie w powozach przyjęły ten nowy



Czterdziestolecie lwowskiego Tow. pracy kobiet: Grupa kierowniczek i wychowanie Zakładu podczas uroczystości jubileuszowej. (Fot. M. Münz, Lwów).

Współczesne kilimy z pracowni p. Wandy Grotowej, Ewy Ramzowej i zakopiańskiego towarzystwa „Kilim”, jak również projekty kilimów i tkanin, których dostarczyli artyści malarze: Bocheński,

łabędzia, kierowanego wdzięcznie przez nadobną Ledę, p. Bruczoń, artystkę teatru Nowoczesnego. Mimo, iż łabędź wydawał z siebie zapach i odgłosy samochodowe, konie w powozach przyjęły ten nowy



Raid samochodowy:

Zwycięski wóz inżyniera Micińskiego, marki „Austro-Daimler” (20 HP) ze sprawozdawcami „Głosu Narodu” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.



Grupa uczestników wycieczki w Czerwonym Klasztorze.